

Redakcja i Ekspedycja  
ulica Wrońska i róg Galijskiej N. 8.

OREĐUNIK  
wychodzi co wtorek czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna  
w miesiąc 17 k. 6 fen. za pismem 10 mgr.  
ogłaszały sprzedaż się po 1 mgr

# OREĐUNIK.

OGŁOSZENIA  
przejmują się po 10 k. za linię w tygodniu za opłatą  
LISTY  
Opłatowi 2 k. w tygodniu  
Rokopisma  
za linję w tygodniu 10 k.

## Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Drži: Dorothy P. M.  
Jutro: Romilda p. n.

Poznań, wtorek 6. lutego 1872.

Siódma wachód 741, zach. 407,  
Długość dnia 8 godz. 50 min.

Na miesiącce **lutym** i **marcu** otwieramy pismuera. W miesiącce wyprawy abonament **13 sgr.** a na prowincyi **15 sgr.** Na prowincyi przesyłamy egzemplarze **franco**, do najbliższej poczty. **Pieniądz nadziesiąt nalczy uprost do Ekspedycji.**

### Przedpłać na cały kwartał przyjmując porządek Ekspedycji Oređunika.

#### Z Pałuk 2 lutego.

U nas coraz to więcej się nie udaje, chleba zima popoprzeć siewa jesień, do zimnego złożyła groźbę, biały chmurny ją otuliwszy, i gdy wichry północny na pogrzebie tym smętnie, i rzęciacie zahuczał requiem, cieszył się w duszy jaki taki, dobre żądź przemianowanie, bo pod śniegową pościelą, ozimom swoim rokując. Tymczasem złote promienie słoneczne zmogły północny władczynię, popierzali skwapiliwie z północy i szaro wszędzie, goło wszędzie. Co to będzie, co to będzie? Złoty omknął na nie szkarłatno. Są ziemniaki, którzy twierdzą, że to nie ma szkodli, bo mroźno nie ma. a przyroczki — to bagatela, dobry marzec fundament. Może mają i rację. Inni znów twierdzą, że słony to już z pewnością nie będzie, ale ziarno okładzie się jeszcze wykastitko może. I to nie dia dla nas poeciacha, bo ziarno, to naszone złoto. A więc nie dia tego, że brak barwy zielonej, barwy nadziei, naszym polum smutną u wstępu nastrosim oute, ale ci, którzy twierdzą, że to jeszcze nieudane, obciąża cię więcj jak kiędiokółki, podkopuje i niweczy liczbą sił naszą, bo oto ze wszsch stron tych Pałuk poczciwych liczne gromady lud polskiego za morze się znów wynoszą; nie ma dominiurno prawie, nie ma folwarczku, skądby się nasz lud róboczy do Ameryki nie wybierał. (Z samegożabizysznia np. 20 familii). Straszne nawiedzenie zżyła, na nas Pan Bog. Podobno się zanosi ma wojnę Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią; to może na chwilkę prąd wychódzła powstanie, jakie i gdzie tylko wpływy wydziały ziemia. Czasem to się tak zdarzy spotkać z listem, w którym tyle słów i lamentu na Amerykę, że aż strach czytać; przeklinają nieśczerściwi oplakując wielkość chwilk, w której porzucił rodzinne strony — i giną, niechybni, bo tam listosi nie ma, tam ciężka kara albo śmierć. Jeden drugiemu na gwałt umykać się musi, inniż tam praktyki nie zmag! Tam wszystko w obzrymich i strasznych znaczności się rozmiarach: praca iędza, bogactwa i kpięki i płomieni chędości i san Bóg nie co. — W Szubnie Ameryki głowny wyprawek ludu naszego do Ameryki. Ma on swoich podopieczn, chłopów; ci przy kieliszku werybiu ludzi silnych i zdrowych, rozdawają wolnego przewozu karty i szachierka idzie wyciemnicie. Oby im Pan Bóg nie pamiętał tego!

#### Z Prowincyi 3 lutego.

Chwytajmy za 90 toś „Skarpi, że przy obciążeniu urzędów rząd pomni katolików, decydując się tem, że pomiędzy dwadziestuoma milionami katolików Pruskich są dwa miliony Polaków, którzy się nie ulegają a urzędy państwowe.“  
Słowa przytoczone wrzekł poseł Bethusy-Luc

na posiedzeniu sejmu pruskiego z dnia 30go stycznia r. b.

Czyli twierdzenie to głosi ów pan z własnego przekonania, czyli też z nachcenia sfer rządowych, w to nie wchodzimy. Dostęć nam na tém, że potęgił o kwestyją ważną (niezując się nas wszystkich).

Najpierw tedy stwierdzamy, że oto Niemiec z brudzenia i przekonaniam leczy Polaków — to aż dwa miliony! Kiedy już był taki szczer, to mógł i przypuścić jeszcze cośkolwiek. Byłż jak bądź, zawsze to postęć ze strony tych, którzy dawniej słowem swém jednem Polaków chcieli — zaprzęć, zdumchnąć ze światła też tak powiem.

Dodajmy do tego w nawiasie, że i p. Bismarck na posiedzeniu z 31 stycznia, święto obzmarwał wyborców Pszczyńsko-Rybickich i wyborcami Polakami? „Głównie Włochy“.

A więc upadała nierozważnie i bezpodstawa nazwa dotychczasowa „Wasserpölaber“. Alć to drobnotki. O rzecz nam tu chodzi, nie o formę.

Więc jakto? zarzućcam nam Polakom, że się nie garniamy do urzędów? Gdyby nie poważne rozprawy sejmowe, możnoby to uważać za żart niewczesny. Odpowiadził już na témże smędm posiedzeniu panu Bethusy-ju, p. Windthorst, głowcz ikracyli centrowi, „Polaków nie przyjmują na urzędach, „Du Polack will nicht“, powiadał im wędz, i mam nadzieję, że dziennikarstwo polskie nasze, nie zaśpi sprawy, lecz dałami statystycznymi poprze słowa Windhorsta. Wystarczy tylko wspomnieć na owe deportacy sędziów za p. hr. w der Lippe, wystarczy wskazać na to, że wszelkie wyższe posady, czy to administracyjne, czy sędzi, czy wojskowe świćca, nieobcebnia Polaków, to jest Polaków, którzyby posiadali całkowitą samowładztwo swęd narodowosci. Przegiężnolęd narodowych i kilku osób grónnych, czepiężnolęd się klamki dworskiej, wszędziż więdzi Polaków odpychających od urzędów, choć nie wrpót, to przyjąmiamy w sposób ubożczy tak delikatny, że im się odechwiwa kariery rządowej. A przecież nie zaprzeczy nikt, że są talenta i między Polakami, którzyby bynajmniej nie potrzebowali powstydzić się powołania swego. Lecz tutaj ta sama zachodzi przyczyna, jaką na usprawiedliwienie katolików przytoczył poseł wzmiankowany Windhorst. Na zarzut bowiem uszczuplony katolikom, że mało jest kandydatów podających się do urzędów, trafnie odrzekł, że w tej mierze dzieje się podobnie jak w gospodarstwie społecznym: gdzie mało popytu, tam mało okazów.“ To zaś prawdę w wyższym daleko stopniu zastosować można do nas Polaków. Przypominam tylko wyjątkowo rodzaj postępowania w administracy powiętwię i gminnej; przypominam dalej asessorów Polaków sędziowych prawie. Niejednęd też młodzieniec, skłończący szkoły, a więż jak czięko mu będię znaleźć pomieszczenie na szczeblach urzędów państwowych, jeżeli nie będzie chciał wyzrec się znawiszki swego i narodowosci, przędując myślowi wszelkie i przeszkody stawiane, porzuczć przyś i powołanie w nim się bęzące, i rzucać częstó do stanu wręcz przeciwnego usposobienia swemu, zwłaszcza jeżeli nie posiada hartu duszy dostatecznego, ażeby zmierzyć się z przeciwościami i pracą trzęwą codzienną? Żiać też ów liczny proletaryat umysłowy w dziedzi nieślężnej, żądó owe powołania scybionie.

Wzręćki prawda całkowita wyznac tu mikażuje, i wskazać na biały wielki, jaki popielający stany wyższe społeczeństwa w naszym. Mówię tu mianowicie o rodzicach z wyższymi klasami, którzy, oddającże majatki swe ziemskie jednemu z synów, drugich koniecznie winni fortyfować i katalać w urzędników krajowych, jako sędziów, lekarzy profesorów itp. Wiem, że słowa te wywołują u niejednego usmiech, gdyż mało jest u nas ludzi, rozumiejących potrzeby dzi-

sięjsze oraz ulności społeczeństwa naszego w stanach rzeczonych. Atoli z drugiej strony pociężają nas w tę wierze wyjątki choć rzadkie.

Tak jest! Myśny dotąd wiele grzeszylły polityk abstynencyi, oddzielają się, usuwają się tam, gdzie nie należąo nam się uśuać. Z pomiędzy wielu szczegółów takich, na dziś jeden tylko przytoczę.

Niezawodnie smutno to robiło wrażenie na niejednym z nas podróżujących kolęją. Wszakże koleć Górnolśląsko-Poznańska na naszę gębie wybudowana — a pono są i akcyje jej niektóre w rękach polskich, co więcej mi sami opłaczamy groźm naszemu podrozie częste — a przecież iluż tam Polaków zatrudnionych? Przegiężnolęd poczciwych naszych robotników z łopalami stojących nad szynami, i przęd urzędzika miszągo Górnolśląska — potęciamnie i chyblim do mnie przemawiającego z kąpielim swym ojczyzynom, nie zdarzyló mi się widzięd żadnego Polaka.

Nasza to poniekdaj wia, choć w drobnej części.

Otóż smutna ta myśl naprowdza mnie na inną woszlazę, na projekt, który śmied podać niniejszym pod rozważ publiczności. Dziwnym, drobnotkowym będię się on wydawał niektórym, zwłaszcza tym, co na wysokiach stapając koczarnach, rodzą same projekta obzrymnie; nie tąd tego sobie; wszakże naleć do tych, co są dąz do społecznoś naszą, jako kupiec na polu zaburkutrowa, winna zacząć swe rachunki nawet od fenyga, a nie gardzić nim.

Czyżby sejmiki powiatowe, uchwałyjące tak chędnie, częstó aż zbyt gorliwie, akcyje, grunta pod nowe koleje, nie mogły zastrzęd także w osobnym jarzagnie, ażebyśmy my Polacy dżołnali równoprawnienia przy urzędach tak wyższych jak w niższych w powiatach?

To częć pierwsza. Drugą rzęzą będię, ażeby społeczeństwo „Zarząd Towarzystwa Naukowego“ przemysłowe i kupyje majętności, zgłosa wszyszy insząy jakkolwiek wpływ, starali się o to, ażeby mó dżiedz naszą sposobita się do przemysłu i nauk potrzebnych w tej gałzi rachu społecznego.

Tyle na dziś.

#### Nowiny polityczne.

**Niemcy.** W sejmie pruskim wystąpił ks. Bismarck ziała wojna przeciw katolikom, nie obzrywając wełde myśli w dawnele. *Nord. Allg. Ztg.* zaś, która rozwija głowięciami swego kancelarza, powiada, że po zjednoczeniu Niemiec, katolicy niemieccy zerwali się do boju przeciw rządowi, że we wszystkich okrękach agitowali przeciw niemu, że nie chodzi i wełdo o sprawę narodową, ale o Kościół i papieża. Wreszcie powiada, że katolity wywo dżieziel woję rządu i rząd takową jakokolwiek niechęotnie przyjąmiamy. — Państwo, — pisze *Nord. Allg. Ztg.* musi z tej walki wyjść cała siłą, polityk i godnością, nie chce ży prowadzić przeciw religii, ale przeciw jej, z czego zalem wyznawcom. Jestto ani mniej, ani więcej jak wypowiedzenie wojny „zagalzomni katolikom“, jeżeli zaś sam organ ks. Bismarcka tak otwarcie pisze, to możemy sobie wyobrazić, co „zagalzomni katolików“ czekać moze.

W sejmie pruskim przemawiał poseł Witt z Bogdanowa, przeciwko gimnazjum katolickomu w Wągrowcu. Pytano się także ministra Falka, czy gimnazjum będię katolickie, na co tonkó odpowiadził, że późnięd ja téd mędanóś. Niemoż wiolwić, że goz zalem wyznawcom „Justo ani mniej, ani więcej jak wypowiedzenie wojny „zagalzomni katolikom“, jeżeli zaś sam organ ks. Bismarcka tak otwarcie pisze, to możemy sobie wyobrazić, co „zagalzomni katolików“ czekać moze.

**Francya.** Poseł Duchatel stawił ponownie wniosek, ażeby Zgromadzenie narodoce przesłać do Paryża, ale zgłoszone przepadł 377 głosami przeciw 318.





